

tam w tunelu w samych trzewiach
miasta byłem Jonaszem
wyplutym na peronie jak pestka
przez małą wielbicielek wiśni na torcie

i nie przymierzając Don Kichotem na
wysokich obcasach niczym Paulos Raptis
na grzbiecie najwyższego wieżowca
w mieście – takie czasy

przed katastrofą wybawił mnie życzliwy
Ogród Saski z cieniem Pałacu
mocno już przesuniętym ku czerwieni
w widmie ciągłym niepamięci

no i wreszcie On – Zamek Królewski
z czasową ekspozycją roku

czyli skok z mostu
w XVII wiek wprost do kaplicy Oplakiwania
w kościele filipinów Santa Maria
in Vallicella w Rzymie
przed jego słynne w złotej oprawie
złożenie do grobu

dzisiaj to tylko kopia nawet dobra
ale gdzie jej tam do oryginału... pływa po
powierzchni

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

domofon, dodano 07.12.2021 07:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.